

## O KONSTYTUCJI

Nie jestem prawniczką i myślę, że prawnicy inaczej czytają dokumenty takie jak Konstytucja. Wolno im, ich praca zawodowa wymaga położenia nacisku na funkcję Konstytucji w kształtowaniu systemu prawnego. Wyobrażam sobie, że to jest tak: Konstytucja, choć objętościowo zwięzła, jest jednak księgą ksiąg, scala te wszystkie kodeksy, nawet zawarte w nich drobne przepisy muszą być z Konstytucją zgodne – gdy nie jesteśmy pewni, jaki jest sens któregoś z nich, próbujemy tego sensu szukać w świetle Konstytucji. To ona wskazuje, o co chodzi w Rzeczypospolitej. Jest zapisem tego, co swego czasu pracowicie ustalili założyciele i kontynuatorzy budowania Rzeczy wspólnej, z którą i w której jesteśmy między sobą złączeni. Konstytucja jest wielkim skarbem, możliwość jej posiadania wydaje się wręcz cudem – i to, że powstała, że istnieje, że potrafimy ją uzupełniać i poprawiać bez zacierania jej rysów. Oby tak właśnie było w naszym XXI wieku.

Może z racji mojego długiego życia odczuwam tak silną potrzebę posiadania stabilnej Konstytucji jako fundamentu i korony naszej tożsamości. Działanie Konstytucji nie ogranicza się do jej zbawiennego wpływu na system prawny. W moim odczuciu Konstytucja jest nie tylko narzędziem prawnym najwyższego znaczenia. Myślę, że pewne fragmenty naszej Konstytucji, zwłaszcza te zaświadczone w Preambule, czyli wstępie, deklaracji założeń, są dokumentem nie tyle prawnym, co historycznym. W Preambule wyrażona jest świadomość najważniejszego dążenia do zagwarantowania miejsca dla wszystkich tu przynależnych, czy to z urodzenia czy z wyboru lub zrządzenia losu. Tę intencję czuję w obecnej Konstytucji. Dlatego wszelkie nawroty do dyskryminacji ludzkich osób uważam za sprzeczne z nią.

Jesteśmy „Rzeczpospolitą szczęśliwie ocalonych” z dwóch straszliwych wojen. Nikogo nie możemy strącać z tratwy, która nas niesie. Tę tratwę musimy umacniać, dbając o związki z innymi gotowymi nie odpychać rozbitków. Dlatego myślę, że nasza przynależność do Unii Europejskiej i innych, jeszcze szerszych struktur, jeśli powstaną, jest implicite zawarta w naszej Konstytucji. Mam nadzieję, że nadejdzie czas, gdy będzie można to uwyraźnić.

Najważniejsze – by Konstytucja była stabilna. Dlatego dobrze byłoby, gdyby konieczne zmiany i uwyraźnienia miały postać poprawek i uzupełnień, jak „amendments” do Konstytucji USA. Dzięki takiemu trybowi pracy wiedzielibyśmy, jak dojrzewał dokument prawny i historyczny.

Bardzo ważne jest, by Konstytucja była obecna w procesie wprowadzania nowych osób we wspólnotę Rzeczypospolitej. Miejsce w niej ma być uznawane za cenne dla każdego, komu go udzielono. Cenne, choć nie jest żadną racją dla wynoszenia się nad innych. Jeśli kocham moje miejsce, czemuż bym miał gardzić miejscem innych, naszych sąsiadów. Ich korzenie ludzkie dotykają naszych.

Halina Bortnowska